

Magdalena MRUGAŁA* **Najciemniej pod latarnią
czyli o życiu kulturalnym
polskich wojennych uchodźców
na Węgrzech w latach 1939–1945
(O książce Krzysztofa
Woźniakowskiego, *W kręgu życia
kulturalnego polskiego wojennego
uchodźstwa na Węgrzech
1939–1945. Studia i szkice*)**

Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwa
Słowaków w Polsce, Kraków 2018, s. 298

*It's best to hide in plain sight, or the cultural life
of Polish refugees in Hungary in 1939–1945*
(A Review of Krzysztof Woźniakowski, *W kręgu
życia kulturalnego polskiego wojennego uchodźstwa
na Węgrzech 1939–1945. Studia i szkice* [Cultural
Life of Polish Refugees in Hungary in 1939–1945:
Studies and Essays]), Publishing House of the
Society of Slovaks in Poland, 2018, 298 pp.

Omawiana książka Krzysztofa Woźniakowskiego nie jest jego pierwszą publikacją poruszającą temat życia kulturalnego polskich uchodźców na Węgrzech w okresie II wojny światowej. W roku 2016 na rynku wydawniczym ukazała się monograficzna pozycja tegoż samego autora zatytułowana *Polskie czasopiśmiennictwo uchodźcze na Węgrzech 1939–1945*. Już w tej pozycji zasygnalizowany został fakt słabego opracowania tematu, głównie ze względu na braki w źródłach oraz rozbieżności wśród samych badaczy¹. Swoje badania autor prowadził w latach 2007–2014, czego owocami były wspomniana już powyżej pozycja oraz omawiana w poniższym artykule. Co prawda wszystkie szkice zawarte w książce były publikowane wcześniej, jednak do tego konkretnego opracowania zostały one uaktualnione².

* <https://orcid.org/0000-0002-4820-0656>

¹ K. Woźniakowski, *Polskie czasopiśmiennictwo uchodźcze na Węgrzech 1939–1945*, Opole 2016, s. 11–12. Pozycja ta była recenzowana w „Roczniku Historii Prasy Polskiej” (2017, z. 4, s. 113–118) przez S. Kwiecień.

² K. Woźniakowski, *W kręgu życia kulturalnego polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 2018, s. 5–6.

Książka została podzielona na trzy części. W pierwszej autor skupia się na przedstawieniu kluczowych instytucji kulturalno-oświatowych działających na Węgrzech dla polskich uchodźców. Druga opisuje konkretne działania tychże instytucji oraz problemy, z którymi przyszło im się mierzyć w czasie ich istnienia. Część trzecia jest poświęcona organizatorom życia kulturalnego dla polskich uchodźców wojennych na Węgrzech. Autor korzystał z wielu źródeł, dla których nie tworzy oddzielnej bibliografii.

Już po przeczytaniu kilku szkiców zaskakiwać może, iż na Węgrzech, które przecież były sojusznikiem III Rzeszy, tak prężnie rozwijało się polskie uchodźcze życie kulturalne.

Jednymi z najważniejszych instytucji samopomocowych i społeczno-kulturalnych współpracujących z władzami węgierskimi były: dla ludności cywilnej — Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech oraz Przedstawicielstwo Polskich Żołnierzy Internowanych w Królestwie Węgier — dla żołnierzy. Inne instytucje promujące życie kulturalne wśród uchodźstwa polskiego to m.in. Instytut Polski, Świetlica Polska, Klub Angielski, Katolicki Uniwersytet Powszechny czy Koło Literacko-Artystyczne „Start”.

Wśród wszystkich wymienionych powyżej organizacji, jedynie Instytut Polski w Budapeszcie powstał przed II wojną światową. Jego głównym zadaniem było krzewienie wiedzy o Polsce i jej kulturze oraz merytoryczny nadzór nad nauczaniem języka polskiego na wszystkich uczelniach węgierskich. Z czasem Instytut przekształcił się w część składową Uniwersytetu im. Pétera Pázmányego i opiekował się młodzieżą polską przebywającą na Węgrzech. Polacy, którzy opanowali podstawy języka węgierskiego mogli dostać się na węgierskie uczelnie wyższe. W całym Królestwie Węgier podczas wojny studiowało 300 polskich uchodźców. Oczywiście nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że Instytut zajmował się jedynie studentami. Chcąc dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, zorganizował 12 imprez kulturalno-artystycznych oraz akcję „Polska książka, polski obraz pod polską choinką”, która miała na celu propagowanie kultury polskiej w kręgach węgierskich. Cały zapas przetłumaczonych na język węgierski dzieł polskich został wyczerpany.

Swoistą konkurencją dla Instytutu była Świetlica Polska. Działała jako agenda Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polakom i organizowała m.in.:

- a) kursy języków obcych, które odbywały się z różną intensywnością, w wymiarze trzech godzin w miesiącu,
- b) żywe dzienniki czyli spotkania, podczas których dziennikarze przekazywali ustnie najświeższe informacje zainteresowanym,
- c) uroczyste akademie z okazji węgierskich i polskich świąt państwowych,
- d) podwieczorki literacko-artystyczne, podczas których swoją twórczość prezentowali artyści uchodźcy,
- e) teatr marionetkowy,

- f) integracyjne imprezy świąteczne i towarzyskie (wieczór wigilijny, sylwester, święconka),
- g) publiczne odczyty i prelekcje naukowe.

Trzecią z najważniejszych instytucji kulturalno-oświatowych i artystycznych, obok Świątlicy i Instytutu Polskiego, był Klub Angielski w Budapeszcie. Działał jedynie pół roku, ale zorganizował 12 wieczorów artystycznych, 1 odczyt popularnonaukowy, okolicznościową wystawę prac obozowych oraz 3 wieczory poświęcone aktualnym wydarzeniom.

Mówiąc o krótko działających organizacjach nie można zapominać o Katolickim Uniwersytecie Powszechnym. Uniwersytet wspólnymi siłami stworzyły: Katolickie Duszpasterstwo nad Uchodźcami Polskimi na terenie Królestwa Węgier oraz Instytut Polski. Głównym zadaniem tej formacji było zorganizowanie powszechnego nauczania we wszystkich obozach uchodźczych. Cel ten uniwersytet realizował poprzez publiczne odczyty na różne tematy oraz wydanie prawdopodobnie 8 numerów pismka „Materiały Świątlicowe”. Chociaż sama instytucja przetrwała zaledwie kilka miesięcy, pomysły na organizację czasu wolnego uchodźcom zostały zapamiętane i wykorzystane przez inne organizacje działające na Węgrzech.

Bez wątplenia życie kulturalne to nie tylko publiczne odczyty, uroczyste akademie z okazji ważnych świąt państwowych czy chociażby kursy językowe. Równie ważny, o ile nie najważniejszy zdaje się być ruch wydawniczy i biblioteczny. Jeżeli chodzi o ten pierwszy, to prym wiódł Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. W czasie swej kilkuletniej działalności wydał 29 książek i broszur, a także 3 czasopisma. Jako instytucja wielofunkcyjna i w głównej mierze skoncentrowana na działalności społecznej, charytatywnej oraz oświatowej, szczególnie nacisk położyła na dwie inicjatywy:

- 1) stworzenie w 1941 r. tzw. Kursów Wyższych przeznaczonych w głównej mierze dla uchodźców ze średnim lub wyższym wykształceniem, którzy chcieli nawiązać lub utrzymać kontakt ze współczesnym życiem intelektualno-naukowym,
- 2) Wystawę Prac Uchodźców Polskich na Węgrzech.

Jako swego rodzaju ciekawostkę można potraktować informacje o konkursach piśmienniczych z nagrodami. W latach 1941–1944 zorganizowano 4 takie konkursy i każdy z nich cieszył się dużą popularnością. Ogółem uczestnicy nadesłali 106 prac.

Bardzo często osobami zaangażowanymi w działalność kulturalną na rzecz polskich uchodźców wojennych byli znani już przed wojną artyści. Środowisko literackie było bardzo hermetyczne i niespecjalnie przychylnie tzw. świeżej krwi. Młodzi ludzie o literackich ambicjach nie mogli więc realizować swojej pasji. Instytucją, która miała to zmienić było Koło Literacko-Artystyczne „Start”. Należało do niego 11 osób, które albo na Węgrzech debiutowały, albo miały za sobą nieśmiałe początki kariery jeszcze w przedwojennej Polsce.

Polskie czasopiśmiennictwo uchodźcze na Węgrzech jest dziś trudne do opisanie, głównie z uwagi na braki w materiałach. Każdy badacz podaje inne liczby

ukazujących się na Węgrzech polonistów. Ustalenia autora oscylują w granicach 50–60 czasopism. Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną oraz wojenne realia, to bardzo dobry wynik.

Książkowy ruch wydawniczy również może pochwalić się niemałymi osiągnięciami. Na podstawie badań Heleny Csorby i Ireny Michałak można stwierdzić, że około 10 oficyn wydało łącznie 212 książek i broszur. Czołową oficyną wydawniczą była Biblioteka Polska, której zadaniem było poprawianie jakości produkcji wydawniczej. Pomysłodawczynią, główną organizatorką oraz oficjalną kierowniczką była Wanda Pelczyńska (pseudonim Maria Jankowska). Fundusze na działalność edytorską Biblioteki pochodziły ze składek społecznych, dotacji, Komitetu Obywatelskiego oraz sprzedaży wydawnictw własnych. Po wojnie dorobek Biblioteki popadł w zapomnienie. Głównym czynnikiem decydującym o tym było fizyczne niezachowanie materiałów wydrukowanych w oficynie.

Opisując ruch wydawniczy na Węgrzech autor zauważa pewne charakterystyczne cechy tegoż, w porównaniu z innymi publikowanymi poza granicami kraju książkami i czasopismami:

- a) tematyka oscylowała wokół spraw socjalno-bytowych, oświatowych, popularno-naukowych, kulturalno-artystycznych, ale unikała w pełni świadomie tematów politycznych,
- b) eksponowano związki polsko-węgierskie na przełomie wieków, pomijając ówczesną sytuację (Węgry sympatyzowały z III Rzeszą),
- c) powielanie techniką małej poligrafii,
- d) kolportaż uchodźczymi kanałami,
- e) słabe zachowanie wyprodukowanych materiałów.

Badając działalność wydawniczą polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech, należy też zbadać powiązaną z nim działalność biblioteczną. Materiały o tejsze również zachowały się w niewielkiej ilości, wiadomo jednak, że zapotrzebowanie na książkę wśród Polaków przebywających na Węgrzech istniało.

Jedną z pierwszych, bo istniejących jeszcze przed wojną bibliotek polskich była Biblioteka Instytutu Polskiego w Budapeszcie. Niestety usytuowanie biblioteki pozwalało na korzystanie z jej księgozbioru jedynie studentom oraz Węgom. Rozwiązaniem tej sytuacji były tzw. biblioteczki świetlicowe, powstałe w obozach i zaopatrzone głównie w książki samych uchodźców. Z czasem jednak biblioteczki wzbogacały się na trzy sposoby:

1. Oferty z placówek dyplomatycznych polskich — najczęściej były to książki naukowe.
2. Dary środowisk polonijnych we Francji i Stanach Zjednoczonych.
3. Nowe wydawnictwa docierające na Węgry z sąsiedniej Rumunii (najczęściej były to twory uchodźcze).

Równie ciekawą inicjatywą okazały się biblioteczki ruchome. Ich działalność ograniczała się przeważnie do spakowania kilkunastu pozycji do pudeł i wysłania

ich do któregoś z obozu. Po wykorzystaniu księgozbioru w jednym obozie pudło trafiało do kolejnego.

Dla osób wykształconych, np. lekarzy czy naukowców, stworzono Polską Bibliotekę Naukową oraz Biblioteką Lekarską. Udostępnianie księgozbioru odbywało się tylko za pośrednictwem sekcji poprzez wysyłkę.

Ostatnią opisaną w książce biblioteką była Wypożyczalnia Książek Religijnych przekształcona później w Katolicką Bibliotekę Polską. Księgozbiór można było wypożyczyć za odpowiednią opłatą.

Lektura recenzowanej pozycji jest niezwykle interesująca. Autor mimo braku dużej części materiałów bardzo precyzyjnie odtworzył życie kulturalne polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech w latach 1939–1945. Mnogość instytucji kulturalno-oświatowych, jak również inicjatyw przez nie podejmowanych jest imponująca. Choć niektóre czasopisma zostały dokładniej omówione we wspomnianej już książce *Polskie czasopiśmiennictwo uchodźcze na Węgrzech 1939–1945*, to książka *W kręgu życia kulturalnego polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech 1939–1945. Studia i szkice* poszerza spektrum badań o pozostałe przejawy szeroko pojętego życia kulturalnego. Ta ponad 280-stronicowa pozycja jest swoistym kompendium wiedzy o temacie nieco zapomnianym, a jakże ciekawym.

Bibliografia

Woźniakowski K., *W kręgu życia kulturalnego polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech 1939–1945. Studia i szkice*, Kraków 2018.

Woźniakowski K., *Polskie czasopiśmiennictwo uchodźcze na Węgrzech 1939–1945*, Opole 2016.